

Niemcy: spór o finansowanie pobytu uchodźców

Kamil Frymark

W trakcie spotkania kanclerza Olafa Scholza z premierami krajów związkowych w Berlinie 10 maja uzgodniono zwiększenie dotacji celowej na pokrycie części wydatków związanych z polityką uchodźczą o 1 mld euro, do 3,75 mld euro. Nie osiągnięto jednak porozumienia w kwestii stałego mechanizmu podziału kosztów w tej sferze pomiędzy landami a federacją. Kraje związkowe domagają się dostosowania wsparcia z budżetu centralnego do liczby osób ubiegających się o azyl w RFN na zasadzie dopłat *per capita*.

W niemieckim systemie federalnym większość kosztów związanych z zakwaterowaniem oraz integracją uchodźców ponoszą landy. Z budżetu federalnego współfinansuje się jednak m.in. świadczenia socjalne (w 2022 r. 8 mld euro), kursy integracyjne (2,3 mld euro) czy zwalczanie przyczyn migracji (12 mld euro).

Podczas spotkania zapowiedziano działania zmierzające do ograniczenia nielegalnej migracji na dwóch poziomach – europejskim i federalnym. W pierwszym przypadku rząd RFN opowiada się za uszczelnieniem granic zewnętrznych UE oraz ustanowieniem tam ośrodków umożliwiających rejestrację uchodźców. Część wniosków o azyl rozpatrywano by na miejscu, a osoby bez prawa pobytu w Unii byłyby deportowane do państw pochodzenia. Tę procedurę ma uzupełniać „mechanizm solidarnościowy”, pozwalający na rozdzielanie uchodźców pomiędzy państwa członkowskie. Elementami rozwiązania zmniejszającego liczbę nielegalnie przedostających się do RFN ma być ich efektywniejsze deportowanie z kraju oraz rozszerzenie listy tzw. bezpiecznych państw pochodzenia o Mołdawię i Gruzję (dotychczas niemożliwe ze względu na sprzeciw Zielonych). Przyspieszyć procedurę azylową ma również zapowiadana cyfryzacja obiegu dokumentów w administracji. Obecnie jeden wniosek rozpatrywany jest średnio około siedmiu miesięcy.

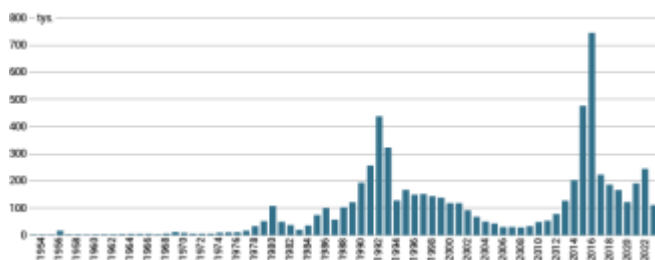
W RFN wciąż utrzymuje się bardzo wysokie poparcie dla przyjmowania uchodźców uciekających przed wojną (84%; badanie ośrodka Infratest dimap dla telewizji ARD z 4 maja). Jednocześnie zdecydowana większość Niemców (77%, bez względu na sympatie partyjne) wskazuje, że politycy zbyt mało interesują się problemami, które wywołuje imigracja. Dodatkowo 54% jest przekonanych, że zjawisko to niesie za sobą więcej negatywnych niż pozytywnych skutków dla ich kraju. Takie stanowisko reprezentują najczęściej zwolennicy AfD (95%) i CDU/CSU (59%). Pozytywne rezultaty migracji dostrzegają przede wszystkim sympatycy Zielonych (68%). Zarazem 41% badanych chciałoby zwiększenia migracji zarobkowej do Niemiec, a 28% – utrzymania jej na dotychczasowym poziomie.

Komentarz

- Obciążenie samorządów spowodowane gwałtownym wzrostem wniosków o azyl oraz napływem uchodźców z Ukrainy jest największe od czasu kryzysu migracyjnego z 2015 r. i będzie rosło. Od początku roku w Niemczech złożono ponad 100 tys. takich podań – o 78% więcej niż w 2022 r. Najczęściej o azyl ubiegają się Syryjczycy (28 tys., +73% r/r), Afgańczycy (19 tys., +83%) i Turcy, w przypadku których liczba wniosków wzrasta najszybciej (12 tys., +259%). Znaczna część tych osób przybywa z Grecji i Włoch. RFN nie odsyła jednak uchodźców do tych państw (co teoretycznie umożliwia rozporządzenie Dublin III). Wynika to z odmowy Włoch w kwestii ich przyjmowania ze względu na przepełnienie tamtejszych ośrodków i nadzwyczajną sytuację tam panującą, a także z orzeczeń niemieckich sądów, które uznają warunki życia w ośrodkach w Grecji za niespełniające standardów.
- Wdrożenie większości proponowanych zmian mających na celu ograniczenie migracji będzie bardzo trudne, a co za tym idzie – nie doprowadzi do szybkiego i trwałego zmniejszenia liczby osób nielegalnie przybywających do Niemiec. Duża część postulatów (np. przyspieszenie deportacji i rozpatrywanie jakiegoś odsetka wniosków na granicach UE) od wielu lat jest przedmiotem debaty, a dotychczasowe doświadczenia zarówno w RFN, jak i na poziomie unijnym wskazują na trudności w ich przeforsowaniu. Ponadto zwiększenie finansowania celowego dla landów – choć pożądane – nie rozwiązuje szeregu systemowych problemów samorządów związanych z opieką nad uchodźcami. Dotyczą one coraz częściej przepełnienia ośrodków dla nich czy szkół, jak również braku nauczycieli i problemów z integracją nowo przybyłych. Kwestie łóżenia na uchodźców oraz ograniczenia nielegalnej imigracji do RFN będą tematami kolejnych spotkań kanclerza Scholza z premierami landów (najbliższe zaplanowano na czerwiec).
- W koalicji rządzącej trwa spór o konkretne rozwiązania w polityce migracyjnej Niemiec, stąd niektóre z propozycji sformułowano w sposób ogólny i będą one wymagały doprecyzowania w kolejnych miesiącach. SPD, a zwłaszcza FDP opowiadają się za bardziej restrykcyjnym podejściem m.in. do ochrony granic zewnętrznych Unii oraz deportowaniem osób bez prawa pobytu w RFN. Zieloni skłaniają się ku liberalniejszym rozwiązaniom, m.in. negują zaklasyfikowanie części krajów Afryki Północnej do tzw. bezpiecznych państw pochodzenia. Z uwagi na bardzo trudną sytuację także samorządów rządzonych przez Zielonych również w tej partii toczy się jednak debata o zaostrzeniu polityki migracyjnej (np. postulaty przewodniczącego Omida Nouripoura w kwestii szczelnej ochrony granic zewnętrznych UE). Wszystkie ugrupowania koalicji opowiadają się natomiast za zwiększeniem migracji zarobkowej do Niemiec, aby zmniejszyć lukę na rynku pracy. Instytut Badań nad Zatrudnieniem (IAB) szacuje, że ze względu na zmiany demograficzne zapotrzebowanie na pracowników wzrośnie do 2035 r. do 7 mln osób.
- Przed spotkaniem landowi ministrowie spraw wewnętrznych Brandenburgii i Saksonii (obaj z CDU) domagali się utworzenia na granicach z Polską i Czechami punktów do przeprowadzania wrywkowych kontroli, podobnych do tych obowiązujących od 2015 r. na granicy z Austrią. W ustaleniach po szczycie wskazano, że do wprowadzenia takich dodatkowych kontroli może dojść w zależności od rozwoju sytuacji na granicach. Do tej pory takim krokom sprzeciwiała się federalna minister spraw wewnętrznych Nancy Faeser. Zmianę decyzji może jednak wymusić obawa o wzrost poparcia dla

antyimigracyjnej AfD. Ograniczenie migracji to najważniejszy temat dla tej partii, a wyborcy wskazują, że ma ona w tym zakresie najwyższe kompetencje po CDU i SPD (badania Infratest dimap dla ARD). W ostatnich tygodniach popularność ugrupowania ustabilizowała się na poziomie 16% (w wyborach do Bundestagu uzyskało 10%), a w niektórych sondażach zajmuje ono trzecie miejsce, za CDU i SPD. AfD jest szczególnie silna we wschodnich landach (Brandenburgii, Saksonii, Turyngii), gdzie w przyszłym roku odbędą się wybory do parlamentów krajów związkowych. Według badań zajmuje ona w tych landach pierwsze miejsce z poparciem odpowiednio 23% i po 28%. To zaostrzy antyimigracyjną retorykę chadeków (jej głównych rywali w regionie), liczących na utrzymanie władzy w Saksonii oraz jej przejęcie w Brandenburgii i Turyngii.

Wykres 1. Liczba wniosków o azyl składanych w RFN od 1953 roku



Źródło: Federalny Urząd ds. Migracji i Uchodźców (BAMF).

Wykres 2. Kraj pochodzenia osób składających wnioski o azyl w RFN w okresie od stycznia do kwietnia 2023 roku



Źródło: Federalny Urząd ds. Migracji i Uchodźców (BAMF).